


# GŁOS ZIEMI ŚW.

Lipiec—Sierpień 1932.

Adres:

REDAKCJA „GŁOSU ZIEMI ŚW.“

Klasztor Braci Mniejszych,
ulica Reformacka Nr. 4, w Krakowie.

Z drukarni Jana Gablankowskiego w Krakowie.

## Od Redakcji.

Aczkolwiek mieliśmy w planie pisemko nasze powiększyć tj. wydawać jako miesięcznik — jednak ze względów oszczędnościowych ograniczymy się tylko na razie do dwumiesięcznika. I w dalszym ciągu pisemko to „Głos Ziemi św." będzie pisemkiem dla naszych P. T. Czytelników — Członków Armji Krzyża św. — bezpłatnem. To też ceny za poszczególny numer „Głosu Ziemi św." nie wyznaczamy, bo wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zyski, ale jest upominkiem dla miłośników Ziemi św. od komisarjatu naszego. Zostawiamy to więc do uznania i dobrowolnej ofiary Czcigodnych Członków Armji Krzyża św. i wszystkich P. T. Czytelników.

Kraków, w lutym 1932.

**O. Anatol Pytlik**
Gen. Komisarz Ziemi św.
ul. Reformacka 4.

**P. T. Czytelnicy!**

Nietylko sami czytajcie o Ziemi św., nietylko przestajcie na tem, że Wy jesteście członkami Armji Krzyża św., ale starajcie się i innych pozyskać dla tego zbożnego dzieła, niech każdy Krzyżowiec pozyska nowego Krzyżowca, a tak wzmogą się zastępy Armji Krzyża św.

Redakcja.

**Uwaga!** Źródłem, z którego czerpiemy wiadomości podawane w naszem pisemku oraz niektóre artykuły, jest miesięcznik Kustodji Ziemi św., wydawany w Jerozolimie „La Terre Sainte".

**Modlitwa Krzyżowca.**

Ojcze i wiekuisty Boże nasz! Ofiaruję Ci Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa na zadośćuczynienie za moje grzechy, za potrzeby Kościoła Świętego, za potrzeby Ziemi Świętej, za nawrócenie biednych grzeszników i za wybawienie dusz czyśćcowych.

(Ma być odmawiana rano, w południe i wieczorem).




# Sprawa Antonji i pretorji Piłata.

Dnia 20 kwietnia, w wielkiej sali szkoły biblijnej Saint Etienne, Przew. O. Carriere, z zakonu Dominikanów, wygłosił odczyt na temat, który zainteresował nietylko archeologję Jerozolimską, lecz także pielgrzymów, przybywających tłumnie do Miejsc Św.. Oto kilka szczegółów, zaczerpniętych z tego odczytu, zatytułowanego „Antonja" — nowe odkrycia, oraz „Pretorja". Przew. O. Carriere, znalazł przytoczony przez nas ustęp w znanym dziele sławnego historyka żydowskiego Flawiusa Józefa, który był świadkiem zburzenia Jerozolimy przez Tytusa w 70 r. po Nar. Chryst. Cytowany tu ustęp wzięty jest z dzieła pt.: „Walka Żydów", które zostało przetłumaczone ostatnio na język francuski, —

przez M. Harmanda, i stanowi wyjątek tomu 6-tego Kompletnych dzieł Józefa Flaviusa.

Wieża Antonji wznosiła się na krańcach dwóch portyków pierwszej świątyni, a mianowicie portyku zachodniego i północnego. Wzniesiono ją na skale 50 łokci wysokiej, i stromej ze wszystkich stron. Była ona dziełem Heroda, który dał w ten sposób wyraz swej wielkości. Skała od stóp swych pokryta była płytami ze śliskiego kamienia, służącemi zarówno do ozdoby jak i do obrony, albowiem każdy kto pokusił się o wejście lub wyjście z niej, ześlizgiwał się w przepaść. Przed samą wieżą wznosił się mur, wysoki na 3 łokcie, wewnątrz którego wznosiła się na wysokość 40 m. cała potężna struktura wieży. Wnętrze tejże przedstawia się jako pałac, posiadający najróżnorodniejsze apartamenta, różnego kształtu i przeznaczenia, pełen łaźni, portyków, oraz rozległych dziedzińców, na których obozowały straże. Budowa i rozkład domu są willowe, je-

dnakowoż bogactwo nadaje budynkowi charakter pałacu. Budynek zbudowany w kształcie baszty, wspierał się na 4 wieżyczkach, z tych 3 wznosiły się na wysokość 50 łokci, zaś wieża od strony południowego-wschodu liczyła 70 łokci wysokości i z niej można było obserwować całe miasto. Po stronie prawej, z miejsca gdzie baszta schodziła się z portykami świątyni, znajdowały się dwa stopnie, prowadzące do wnętrza. Temi schodami schodziły posterunki, które stale obozowały w Antonji. W wieży tej przebywały stale kohorty rzymskie, strzegące spokoju w mieście. O ile świątynia górowała nad miastem jako forteca, o tyle wieża górowała nad całą świątynią, miała ona strzec pałacu Heroda. Wzgórze Bezetha było oddzielone od fortecy Antonji głębokim wykopem, co powiększało jeszcze znacznie wysokość wieży. Tyle wiemy od żydowskiego historyka o wieży, wybudowanej przez Heroda. — Prelegent zebrał dokładnie wszystkie dane dotyczące tej wspania-

łej budowli, przyczem szczególniejszą uwagę poświęcił celowi tejże. Nie została ona zbudowaną jedynie w celu obrony miasta i świątyni, lecz przedewszystkiem jak historyk stale zaznacza, w celu osiągnięcia skutecznego nadzoru nad wszelkiemi ruchami ludności, zebranej wokoło świątyni i na jej dziedzińcu. W tym celu wzniesiono tę wysoką wieżę, oraz schody prowadzące na dziedziniec. Ponadto pod wieżą znajdowały się sekretne podziemia, pozwalające na nieprzewidziane i nieoczekiwane przesunięcia oddziałów wojsk. Naprzykład podziemie nazwane wieżą „Straton“ było miejscem, na którem Aristobules zamordował swego brata Antigona. Ten prosty szczegół pozwala nam przypuszczać, że pierwsza budowa wieży Antonji datuje się od czasów przed Herodem (37 rok przed Nar. Chrys.). Żydowski historyk podaje nam, że preherodyjska nazwa tej wieży była „Baris“, które to słowo urobione od słowa Birtha oznaczało fortecę. Przyjmując te dane, cofamy

się w czasy Nehemjasza, który obwarował wzgórze Birah. Asmonejczycy powiększyli fortecę Nehemjasza, który prawdopodobnie odnowił dawną wieżę Hananeel, o której wspomina już Jeremjasz. Podane powyżej dane historyczne pozwalają nam wyobrazić sobie jakim zmianom uległo za czasów Heroda miasto obronne, które teraz przedstawia się nam jako jedno z najpiękniejszych miast. Cóż możemy znaleść, dziś na miejscu dawnej świątyni? Wprost na krańcu północno-zachodnim rozległej równiny, mamy skałę śpiczasto ściętą rozległą na 100 metrów, a wznoszącą się na wysokość 10 m. Na tejże skale wznosi się dziś szkoła muzułmańska. Ta skała została ścięta ze wszystkich stron. tworząc w ten sposób trapezoid długi na 110 m. a szeroki na 40 m. Należy wspomnieć o tem, że jej strona południowo-zachodnia ma specjalny charakter, i na tej właśnie stronie stała prawdopodobnie wieża „Straton“, o której była wzmianka powyżej. Przestronne i roz-

ległe „Baris", niewystarczało Herodowi. Odkrycia poczynione zarówno przez OO. Franciszkanów jak i przez innych Zakonników, świadczą o tem, że za fortecą rozlegała się przestrzeń dwa razy większa od przestrzeni, na której wznosiła się forteca. Szczególne znaczenie ma odkrycie (u SS. N. M. P.), dokonane w roku 1931, kiedy to odnaleziono północny mur Antonji, naprzeciwko której biegnie kontrszkarpa, oddzielona od murów rowem głobokim na 12 m. i 6 m. szerokim, a ciągnącym się na przestrzeni około 150 m. Świeżo odkryte mury noszą po dziś dzień ślady obrony przed wojskami Tytusa. Tu znajduje się ogromny stos kamieni, powstały wskutek wyrwy. Można sobie wyobrazić jak bohaterską stoczono walkę u stóp tej fortecy, która stanowiła klucz do miasta i do świątyni. Rozwój herodiański starożytnego „Baris", dokonał się na przestrzeni 40 do 45 m. w kierunku północnym od granicy szkoły muzułmańskiej, obejmując dzisiejsze budynki „Ecce Ho-

mo", oraz budynek Biczowania. Ponadto dokonano odkrycia obszernego dziedzińca brukowanego wielkiemi płytami kamiennemi, o którym wiedziano już w odkryciach u OO. Franciszkanów, oraz SS. N. M. P. Wybrukowanie dziedzińca można obliczyć na 1800 m², poniżej znajdowała się piękna sadzawka. Za czasów panowania cesarza Adriana w Jerozolimie, powstała na tym miejscu budowla w postaci Łuku triumfalnego, nazwanego Łukiem „Ecce Homo". Łuk ten wznosi się nieco na wschód od wejścia do Antonji, lecz nie łączy się z żadną częścią tejże. Być może, że jest to łuk, który według tradycji chrześcijańskiej miał być wzniesiony na miejscu „Pretorji" Piłata. Na skale Baris wznosiła się rezydencja Gubernatora, na północ od budynku siedziby, znajdował się obszerny dziedziniec, otoczony od wschodu koszarami i spichrzami, zwróconemi ku zachodowi i stanowiącemi wejście i połączenie Antonji z miastem. Każda scena z procesu Chrystusa, ma tu swe

pamiętne miejsce. Zwierzchnik kapłanów żydowskich nie chciał wejść na dziedziniec Pretorji dlatego, że była ona siedzibą Gubernatora. Piłat musiał tedy wyjść osobiście do oskarżycieli Chrystusa. Tu Chrystus został przewieziony w celu zeznań, tu wreszcie wprowadzono Go do jednej z sal, gdzie Go biczowano i cierniem ukoronowano. Tu wreszcie Piłat pokazał Go tłumowi. Wszystkie te szczegóły zostały dokładnie spisane przez Św. Jana Ewangelistę.

Wszystko zatem skłania nas do przypuszczenia i do przyjęcia, że Antonja była rezydencją Gubernatora, który zwykle opuszczał swą zwykłą siedzibę w czasie świąt wielkanocnych, aby czuwać nad tem, co Żydzi robili wtedy w świątyni.

Odczyt Przew. O. Carriere, przyczynił się w wielkiej mierze do upewnienia



wszystkich o prawdziwości miejsca, z którego rozpoczęła się Droga Krzyżowa Zbawcy naszego.

## Koniec Ponckiego Piłata.

### Wschodnia legenda

(przedruk z Kal. Krzyżowca)

Tyberjusz Cesarz, potężny władca Rzymu, leżał śmiertelnie chory w swym wspaniałym pałacu. Rwał się do życia, lekarze nie robili nadziei wyzdrowienia.

Pewnego dnia odwiedził monarchę przyjaciel. Opowiadał mu o jakimś dziwnym lekarzu, imieniem Jezus, który w Palestynie przez wymówienie kilku słów uzdrawiał nawet beznadziejnie chorych.

Słysząc to, cesarz wysłał swego powiernika Walusiana do Ponckiego Piłata, który wtedy rządził Palestyną, by tenże niezwłocznie przysłał do Rzymu onego Jezusa. Przykazał wysłannikowi swemu, żeby się nie ważył wracać bez tego znakomitego lekarza.

Przybywszy do Jerozolimy, Walusianus stanął przed rządcą, oznajmując mu rozkazy swego pana. Piłat z początku wziął to za żart, ale widząc pismo i pieczęć cesarską, uląkł się srodze, bo wiedział dobrze, co to jest gniew monarszy. Począł więc tłómaczyć przybyłemu, że ten Jezus był oszustem i burzycielem, i że na żądanie Żydów, za radą wielkiego Sanhedrynu, on, Piłat, skazał był Jezusa na ukrzyżowanie na Golgocie.

Walusianus, strwożony, nie wiedząc co począć, wracał do swego mieszkania. W drodze spotkał niewiastę, widocznie bardzo smutną, więc wzruszony litością, spytał kimby była. Nieznajoma odpowiedziała, że Weronika jej na imię, a widząc go stroskanym, ofiarowała mu pomoc.

„Słyszałaś kiedy o Jezusie, uzdrowicielu?" spytał.

Na te słowa niewiasta zbladła, i popłynęły łzy obficie z jej ócz, lecz zapanowawszy nad sobą, odpowiedziała:

„Znałam Go, lecz on już nie żyje.

Piłat, zawistny, gdyż lud Jezusa uważał za Mesjasza, z bojaźni Żydów, skazał Go na ukrzyżowanie. Ach, żebyś wiedział, jak dobry On był! Głosił on ludowi pocieszającą, tak radosną naukę! Nie było smutku, któregoby nie uleczył; nawet umarłych z grobu wskrzeszał. — Wszystko to mógł on czynić, bo był Bogiem".

„A tu jednego dnia ze zgrozą widziałam Go, dźwigającego krzyż, na którym miał umrzeć. Podałam Mu chustę, którą niosłam, a on, otarłszy nią oblicze swoje, oddał mi ją, lecz, o cudo! święta Twarz jego odbiła się na niej. Jest to skarb nieoceniony, bo ktokolwiek tylko spojrzy na nią, uleczony jest od wszelkiej choroby".

Walusianus słuchał tego opowiadania, odchodząc od siebie z podziwu.

„Wiedz o tem", wybuchnął, „że pan mój, Tyberjusz Cezar, przysłał mię tu, przykazując surowo, żebym nie wracał bez tego Jezusa, lecz to już niemożliwe, gdy go między żyjącymi niema. Ponie-

waż jego moc uzdrawiająca przeszła na tę podobiznę, sprzedaj mi ją, proszę. Zapłacę, ile zechcesz“.

„Rozstać się z tym skarbem nieoszacowanym nie mogę“, odpowiedziała Weronika, „lecz, jeżeli się na to zgodzisz, udam się z tobą do Rzymu i wezmę z sobą świętą Chustę. Pokażę ją Cezarowi, a będzie uzdrowiony“.

Nazajutrz Weronika w towarzystwie Walusiana wyruszyła do Rzymu.

W pierwszej chwili, słysząc, że zawistny Piłat na śmierć skazał Jezusa, Cezar się rozgniewał i zwątpił o życiu, lecz gdy mu Walusianus opowiedział, że przyniósł mu zdrowie w drogocennej podobiźnie Jezusa, monarcha rozkazał właścicielkę tejże niezwłocznie stawić przed siebie. Skoro tylko Weronika weszła do komnaty, Cezar, ujrzawszy święte Oblicze Jezusa, natychmiast zdrowie odzyskał.

Przedewszystkiem wezwał do Rzymu Ponckiego Piłata, by się wytłomaczył, dlaczego ukrzyżować kazał Jezusa. Piłat

wiedział, że się niewykręci, a drżąc przed strasznym gniewem cesarza, wziął z sobą suknię Jezusa, w której, jak wiedział była moc jakaś tajemnicza.

Gniew cesarza rósł z dniem każdym, lecz gdy Piłat stanął przed nim, odziany w świętą suknię Jezusa, gniew ten zamienił się w łaskawość i dobroć. — Skoro się jednak Piłat oddalił, gniew wrócił z wznowioną potęgą.

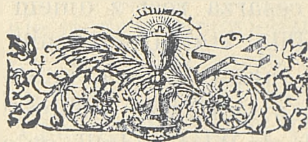
Nareszcie chrześcijanin jakiś oznajmił cesarzowi, że Piłat zasłaniał się boską mocą, ukrytą w szacie tego Jezusa, którego ukrzyżował.

Dowiedziawszy się o tym podstępie cesarz wtrącił Piłata do więzienia i skazał go na okrutną śmierć za zamordowanie wielkiego Lekarza, któremu, choć już był umarł, cesarz zawdzięczał powrót do zdrowia.

Piłat wiedział, że nie ujdzie śmierci — sam zażył trucizny. Na taką wieść cesarz zawołał:

„Gorszy koniec, jak śmierć z własnej ręki, nie mógł spotkać tego niegodziw-

ca". Kazał potem ciało jego obciążyć kamieniem młyńskim i w rzece Tybrze utopić.



## Ku czci Najśw. Panny Matki miłosierdzia.

Czy wiecie Drodzy Czytelnicy naszego pisemka, co jest największem nieszczęściem dla serc ludzkich? Zapewne sądzicie, że jest niem stoczenie się na dno występku, hołdowanie mamonie czy też zaspakajanie swej pychy i zapominanie o rozkazach Boga. Otóż wszystkie te nasze błędy są do poskromienia. Wcześniej czy później ztrząśniemy z siebie ich jarzmo, nawet po życiu występnem można wstąpić na drogę cnoty, a nawet dojść do doskonałości chrześcijańskiej;

zostać świętym. Wszak to historja Piotra i Mateusza, Magdaleny i Augustyna.

Ale największe nieszczęście, zbrodnia niedopuszczalna to rozpacz!

Rozpaczać, to znaczy sprzeciwiać się Boskiemu przebaczeniu i wątpić w uzyskanie go, rozpacz to znaczy tyle co powtarzać słowa Kaina: „Major mea iniquitas“. Rozpacz to wreszcie zarzucać kłam Temu, Który rzekł: „Czy ręka ma skróciła się tak, że nie może was odkupić? czy nie posiadam na tyle sił by was zbawić“?

Nie! Boskie Miłosierdzie nie maleje nigdy. Ono jest jedynym skarbem, który rośnie w miarę jak się go traci. Wobec więc Bożego miłosierdzia nie wolno rozpaczać. Każdy kto grzeszy posiada drogę do Serca Boskiego, każdy kto upadł?, jest pod opieką Matki Najśw. Matki Miłosierdzia.

Marja lubi grzeszników, ponieważ są przedmiotem Jej misji, powodem Jej sławy. Istnieje pewna zależność między tymi nieszczęśliwymi, a Jej dobrocią, mię-

dzy naszemi grzechami, a Jej miłością. Świat był winny a Syn Boży stał się Człowiekiem by go odkupić. Dlatego urodził się Człowiekiem, a jako taki musiał posiadać matkę, na którą wybraną została Matka Najśw.

Bardzo prawdopodobnem jest, że Słowo byłoby się stało ciałem nawet w wypadku gdyby grzech nie został popełniony. Taka jest opinja Mistrzów Teologji. Lecz przyszedł Zbawca dla grzeszników jak sam nam to powiedział: „Non veni vocare justos sed peccatores“, przyszedłem by szukać nie sprawiedliwych lecz grzeszników. Kościół nie przestaje nam przypominać, że stało się to dla zbawienia naszych dusz, że Bóg zstąpił z nieba i stał się jednym z nas, „propter nostram salutem descendit de caelis et incarnatus est“.

Dla naszego zbawienia i z powodu naszych grzechów Chrystus cierpiał, a Matka Marja otrzymała rolę tak zaszczytną, do której natura hojnie ją przysposobiła.



Nasz upadek stał się początkiem Jej wielkości. Nasza brzydota uczyniła Ją piękną, nasz brud, nasza niskość uczyniła Ją tak niepokalanie czystą, nasze złości uczyniły Ją tak dobrą, nasze ni-



Statua cudownej Matki Boskiej w kościele OO. Reformatów w Krakowie, która trzy razy była z polską pielgrzymką w Jerozolimie.

skie skłonności uczyniły Ją tak świętą, nasze ubóstwo uczyniło Ją bogatą, nasza niskość wzniosła Ją do najwyższych wyżyn aż do sąsiadowania z Bogiem.

Kościół śpiewa przy ceremonjach w W. Sobotę: „O szczęśliwa wina, którą pozyskała dla nas tak Wielkiego Odkupiciela". Czy nie możemy dodać: „o szczęsny błąd, który uczynił tyle dobrego dla naszej Matki Marji"?

Bez grzeszników nie byłaby może stała się źródłem tylu cudów, i nie byłaby została Matką Boga. Czy nie spogląda Ona z życzliwością i współczuciem, któremu towarzyszy czułość dla tych, którzy stali się mimowolnymi i niegodnymi sprawcami Jej szczęśliwości?

Marja wśród piękności niebios wspomina sobie przeszłość, miejsce swego pochodzenia i znajduje nas, nas grzeszników, którzy jesteśmy powodem Jej cierpień i Jej radości. Prośmy Ją o przebaczenie za cierpienia jakie Jej wyrządzamy i błogosławmy za radości.

Święty Jan Chryzostom powiada, — zwracając się do Marji: „Zostałaś wybraną by być Matką naszego Boga, żeby ci, których sprawiedliwość Twego Boskiego Syna wybrała, znaleźli w Tobie i Twojem miłosierdziu zbawienie. Wszystko co posiadasz, posiadasz przez winowajców, ponieważ z ich powodu wszystko to otrzymałaś".

Z tego Św. Anzelm wyciąga wniosek: Skoro Marja zawdzięcza grzesznikom swą wielkość jako Matki Bożej, to dlaczegoż ilość i wielkość moich win napełnia mnie rozpaczą o przebaczenie?

Toteż Kościół jakby echo powtarza te słowa w hymnie:

„Peccatores non abhorres
Sine quibus non fores
Tanto digna filio".

„Czy możesz nienawidzieć grzeszników, którym zawdzięczasz szczęście zostania Matką takiego syna?"

Marja jest ucieczką grzeszników, którzy chcą uwolnić się od grzechów. Dużo jest dusz, które słabe są względem zła,

oraz popadają w niewolę pokusy. Dusze te przykute do zła, jęczą i cierpią w tej niewoli, bez nadziei uwolnienia się. Są to właśnie te dusze dla których istnieje w szczególności dobroć i miłosierdzie Matki Bożej. Doktór kościoła Św. Alfons de Liguori powiedział: Wszystko to czego ta łaskawa Królowa żąda od grzesznika, jest by się Jej powierzył całkowicie, oraz by miał wolę poprawić się.

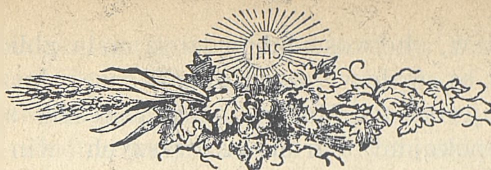
Tak! Marja nie żywi nienawiści dla dusz, które są winnemi. Przeciwnie Ona je otacza szczegółową czułością. Ona jest dobrą współczującą Matką pełną troski dla swych chorych dzieci, świętą opiekunką, która nachyla się by ich rany opatrzeć, której błogosławione ręce przynoszą zdrowie i życie.

Toteż Św. Bernard do Niej kieruje wszystkich kuszonych, upadłych, oraz zrospaczonych, mówiąc: „Jeżeli wznosi się burza pokus, spójrzcie na gwiazdę, wezwijcie Marji. Jeżeli jesteście opętani pychą, i ambicją zła, zazdrości spójrzcie na gwiazdę, wezwijcie Marji. Jeżeli

gniew, chciwość lub wdzięk ciała zbliża się by walczyć ze sterem waszej duszy spójrzcie na Marję, jeżeli jesteście zaniepokojeni ogromem waszych win i prześladuje was głos waszego sumienia, drżąc przed sądem, pogrążeni w rozpaczy pomyślcie o Marji. Ona jest bowiem naszą największą nadzieją“.

A więc ufajmy Marji — w niej pokładajmy całą nadzieję naszą — nawet wtedy, gdy nam zagraża gniew słuszny obrażonego Ojca niebieskiego. Do Marji uciekajmy się zawsze z dziecinną ufnością, bowiem przez Nią wedle słów Pisma św. przyjdzie nam wszelka łaska oraz nasze zbawienie.





# Pochodzenie kultu Drogi Krzyżowej.

**Pochodzenie kultu „Drogi Krzyżowej“.**

O. Ignacy - Maria vice-komisarz Ziemi Św. ze Strasburga, przygotowuje obecnie do druku dla księgarni Św. Franciszka w Paryżu, nowe wydanie swej książki pod tytułem: „Le Calvaire“. Niżej podane szczegóły, dotyczące pochodzenia kultu żywionego dla Drogi Krzyżowej są wzięte z przemowy autora, dołączonej do wydania.

Bracia Mniejsi zgodnie z powagą, z jaką rozważają cierpienia Boga-Człowieka, oraz z ważnością jaką nadają Jego przepowiedni, opiekują się tą duchową pielgrzymką, jaką jest „Droga Krzyżowa“.

Historja rozwoju duchowego i ikonografji chrześcijańskiej datuje się od koń-

ca XIII wieku, kiedy to ponowiło się przeczulenie na tle religijnem, objawiające się egzaltacją religijną, nieznaną w wiekach poprzednich. Źródeł tej egzaltacji należy szukać w Asyżu u św. Franciszka.

Pod wpływem ruchu religijnego, rozbudzonego przez stygmatyka z Alwerni, powracające z Ziemi Św. do kraju, pielgrzymki lubiały przedstawiać i odtwarzać miejsca św., które wywarły na nich największe wrażenie. Dzięki temu pobożnemu zwyczajowi, posiadamy tyle reprodukcji Grobu Św., (święte stopnie), „Scala Sancta", oraz najważniejszych scen, dotyczących tajemnicy odkupienia a przedewszystkiem tak wiele stacyj „Drogi Krzyżowej", wzniesionych w XV wieku na terenie Europy.

Najważniejszym z pośród tych licznych szkiców Drogi Krzyżowej jest dzieło Adama Kraffta z Bomberg z r. 1500, przedstawiające 7 upadków, po którem następuje dzieło z Nuremberg, datujące się z r. 1505—1506; oba dzieła dały po-

czątek całemu szeregowi dzieł im podobnych.

Ilość stacyj oraz ich następczy porządek była przez długi czas nieustalona; ustalono ją dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku.

Droga Krzyżowa Piotra Sterckx z r. 1505 pomija 8 płaskorzeźb, podczas gdy dzieło Gand'a z r. 1621 obejmuje 18 stacyj. Inne dzieła posiadają większą, lub mniejszą ilość stacyj.

Pierwszym autorem, który ugrupował sceny według nowoczesnego pojęcia Drogi Krzyżowej, jest Franciszkanin, którego dzieło wydane w wieku XV znajduje się w przechowaniu bibljoteki Braci Mniejszych S. Trond w Belgji.

Pomiędzy pisarzami, którzy wywarli wpływ na rozwój kultu dla Drogi Krzyżowej musimy wymienić Mikołaja Wanckel'a, który opublikował swe dzieło pt.: „Geystlich Strass“ w Nurenbergu z r. 1521, Jean van Paeschen, który w r. 1532 opublikował swe dzieło „Gheestelyck pelgrimagie“, a wreszcie kapłana

holenderskiego, Kruik van Adrichem r. 1585, którego dzieło pt.: „Jerusalem sicut Christi tempore floruit“ i „Theatrum Terrae Sanctae“, wydane w Kolonji w 1584 i 1590 r. cieszy się wielkiem uznaniem. Od początku XVII wieku wzrasta wpływ Franciszkanów, uznających jedynie 14 stacyj Drogi Krzyżowej. Oni to jako stróżowie miejsc świętych, oraz krzewiciele ich kultu nadali Drodze Krzyżowej jej obecną formę, która zwolna przyjęła się i wyrugowała wszystkie dotychczasowe formy stacyj. Z nastaniem wieku XVII członkowie tegoż Zakonu w Hiszpanji odbywali codziennie z krzyżem na ramionach 14 stacyj „Drogi Krzyżowej“, wiadomość tę czerpiemy z zapisków Antoniego Daza. Dnia 13 września 1628 r. O. Salwator Vitale, gorliwy krzewiciel kultu dla „Drogi Krzyżowej“, wzniósł 14 stacyj na wzgórzach S. Miniato a dnia następnego sam uroczyście odbył tę drogę. W 1686 papież Innocenty XI zgodził się na pewne uproszczenie obchodu „Drogi Krzyżowej“

i od tej chwili niedozwolonem jest zmniejszanie lub zwiększanie ilości stacyj „Drogi Krzyżowej“.



*Do Zelatorów i Członków Armji Krzyża św.*

Wpływają często do Komisarjatu Ziemi św. pytania — tak od Członków i Zelatorów, jak i od innych osób — jakie ofiary należy składać na rzecz Ziemi św. — jak wysoka jest wkładka członkowska itp. — Otóż na to odpowiadamy, że zasadniczo trudno dzisiaj naznaczyć wysokość ofiary — tembardziej, że niektórzy członkowie chcieliby do Armji Krzyża św. należeć, a jednak na większą ofiarę ich nie stać, inni jeszcze mogą coś złożyć a gdy będzie mała kwota wyznaczona tego trzymać się będą. Otóż, na jaką kogo ofiarę stać, taką niech się stara corocznie złożyć — czy więcej,

czy mniej — a w przybliżeniu chyba 2 zł rocznie niebędzie za wiele, dla tych, co jako tako się mają — zwłaszcza, jeśli otrzymają jeszcze pisemko „Głos Ziemi św.“. Ci, co należą do Armji Krzyża św. składają ofiary — stają się uczestnikami rozlicznych przecież przywilejów i łask duchowych — choćby np. wspomnieć, że uczestniczą w 25.000 Mszy św. i to za życia i po śmierci, jeśli takie ofiary, jako członkowie składają. Ofiary zaś od innych osób są zawsze dowolne, na to sumy niewyznacza się. Wyznaczona jest tylko ofiara członków wieczystych — 100 zł. — jest bowiem ona jednorazowa i na sposób legatów fundacyjnych. — Zatem, ile kto może niech ofiaruje, a wszystko będzie z podzięką przyjęte i przysłuży się dobrej sprawie.

**O. Anatol Pytlik**
Gen. Komisarz Ziemi św.



# Różne wiadomości.

**Święto Joanny D'Arc** w Jerozolimie. — Jak każdego roku, tak i tego roku, kolonja francuska, obchodziła dnia 8 maja uroczystość bohaterki narodowej, Joanny D'Arc. W uroczystości wziął udział wice konsul Francji.

**Sodoma i Gomora.** — Ostatnio dokonano szeregu ważnych odkryć archeologicznych, w okolicy położonej na północ od Morza Martwego. Odkrycia te według obecnych danych, łączą się z Pentapol, z czasów Abrachama. Czyżby to miała być Sodoma i Gomora? Żadna wzmianka nie skłania uczonych do takiego przypuszczenia. Według O. Roberta Koepla, profesora Instytutu biblijnego w Jerozolimie, jest to na razie kwestja sporna.

**Połączenie linją telefoniczną Nowego Jorku z Jerozolimą.** — Administracja Poczt, usiłuje połączyć Londyn z Jerozolimą, drogą komunikacji radjowej. Jednak poczynione w tym kierunku próby nie odniosły należnego rezultatu. Natomiast wydano już zarządzenia w celu połączenia radjofonicznego Nowego Jorku z Jerozolimą, drogą przez Londyn. — Nastąpi to z okazji 7-mio letniego jubileuszu otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Palestynie.

**Pielgrzymki.** — Do Ziemi Św. przybyła w kwietniu grupa pielgrzymów złożona z 40 osób, na czele grupy stoi P. O. Anaclet Vibert wikary delegowany z Kanału Suezkiego.

Ponadto zwiedziła Miejsca Św. wycieczka włoska, pod protektoratem Jego Ekscelencji Kardynała Biskupa Werony.

Dnia 12 maja — podejmowano u Grobu Św. drugą z rzędu pielgrzymkę francuską, prowadzoną przez Zakon Wniebowzięcia. Wycieczka ta liczyła 74 osób, dnia następnego t. j. 13 maja, wycieczka

wzięła udział w uroczystej Mszy Św., odprawionej na Kalwarji i odbyła Drogę Krzyżową niosąc ciężki Krzyż specjalnie na ten cel przywieziony. W maju też przybyły do Ziemi św. pielgrzymki z Niemiec i Anglji liczące po 50 osób. Ostatnim czasem do Kaiffy i do Bejruth przybyła wycieczka złożona z 1.500 marynarzy francuskich wraz z oficerami. Ponadto przybyło kilka wycieczek włoskich.

**Sprawa Żydów.** — Do Palestyny przybędzie w najbliższym czasie około 280 Żydów polskich, z tego około 50 udało się już w drogę.

**Sprawa imigracji.** — W ciągu kwietnia przybyło do Palestyny 947 osób, z tego 814 żydów 120 chrześćjan, 13 muzułmanów. W tym samym czasie wyjechało z Palestyny 83 osób, z czego 3 krajowców i 80 obcokrajowców.

**Rozwój kolonizacji w Palestynie.** — W Palestynie ma się teraz utworzyć nowa kolonja żydowska pod nazwą Jehudia, zamieszkiwałaby ona okolice Saro-

nu. Kolonja ta obejmowałaby 3.000 arów powierzchni, która z czasem powiększona będzie o dalsze 3000. Posiadłości kolonji rozciągają się między Tel-monde a Natanją, które to okolice słyną z żyznej ziemi. Na razie obszar ten będzie zamieszkiwało 100 wieśniaków.

**Z dziedziny handlu.** — W ciągu roku 1930-31 wysłała Palestyna 2.600.000 skrzyń pomarańcz, zaś w ciągu trzech miesięcy na początku tego samego roku wyprodukowała około 133.764 kilo tytoniu.

**Kongres.** — W roku przyszłym ma się odbyć wielki kongres uczonych-żydowskich, którzy mają obradować w sprawach takich jak: sprawa protestu przeciwko obcym uniwersytetom, za ich anty-żydowskie wystąpienia, oraz sprawa uniwersytetu Jerozolimskiego, który powinien objąć w swoim zakresie wszystkie inne uczelnie, a przez to stać się pewnego rodzaju ośrodkiem i centrum kultury intelektualnej żydowskiej. Wydano odezwę do wszystkich uczonych ży-

dowskich by przybyli z pomocą uniwersytetowi Jerozolimskiemu i Instytutowi technicznemu, wreszcie zażądzono by suma 2.000 lirów wyznaczona przez kongres Sionistyczny została przydzielona Instytutowi.

**Jak się przedstawia kwestja spokoju w Palestynie.** — W nocy z dnia 30 na 31 maja, policja natrafiła na ślad potajemnej bojówki we wsi Harbieh, tuż koło Gazy. Przywódców aresztowano i odebrano im 5 strzelb 9 rewolwerów.

Biuletyn Palestyński donosi, że 2 czerwca, napadnięto między Natanją a Um-Ibaled grupę Żydów pracujących w polu. Żydzi zaatakowani przez stu Arabów stoczyli z napastnikami krwawą bójkę, na skutek której 8 Żydów zostało rannych oraz 2 Arabów uległo kontuzjom.

**Przykre zajście w Palestynie.** — Korespondent palestyńskiego Mokąttam, donosi nam o barbarzyńskiem zajściu, które miało miejsce ostatnio na terenie Ramallah. Pewnego wieczoru około 300

drzew owocowych znaleziono wyrwanych we wsi arabskiej tuż obok Rama-
nych we wsi arabskiej tuż obok Ramal-
lah.

Pokrzywdzeni mieszkańcy zamiast udać się na policję celem znalezienia winnych, urządzili samosąd nad tymi, których posądzali o wyrządzenie szkód. Rozpalili do czerwoności długi pręt żelazny, poczem kazali 55 wybranym krajowcom, z tego 25 z tejże samej wsi, przylepić język do rozpalonego żelaza. Według ich przesądów winni mieli poparzyć sobie język, zaś niewinni mieli wyjść z opresji cało i bez śladów poparzeń.

Oczywiście wszyscy podejrzewani okazali się winnymi, albowiem wszyscy ulegli poparzeniu. Policja dowiedziawszy się o nieludzkim samosądzie aresztowała wielu z mieszkańców wsi.



## Ofiary na Ziemię św. złożyli.

Zelatorka Franciszka Stefan od członków 11 zł. 50 gr., Zelator Jerzy Drzewiecki od członków 18 zł. 50 gr., Magdalena Wojtowicz 17 zł., N. N. 5 zł., E. Rowsteński Zakopane 5 zł., Zelator Kołodziej od członków 28 zł., Zelatorka M. Bernau od członków 10 zł., Józef Iglatowski 6 zł., Zelatorka Anna Kosiarz od członków 143 zł. 20 gr., Zelator Józef Halak od członków 12 zł., Zmarła członkini wieczysta Marta 50 zł., Zelator Ziemek Matijas od członków 12 zł. 50 gr., Zelatorka Marja Gałuszka od członków 13 zł., Zelator Emanuel Waller od członków 68 zł., Stanisław Wojtarowicz od członków 2 zł. 50 gr., Zelatorka Anna Matlakowa od członków 11 zł., Zelatorka S. Rosadówna od

członków 20 zł., Zelatorka S. Grzesiakówna od członków 20 zł., Zelatorka S. Maciejewska od członków 19 zł., Zelatorka J. Kominowska 3 zł., Zelatorka Anna Szymańska od członków 17 zł., Zelatorka 'Marja Leśnik od członków 106 zł. 43 gr., Zelatorka Serafina Pieniążek od członków 15 zł. Zelator Franciszek Machulce od członków 5 zł. 25 gr., Apolonja Skowronek 3 zł., Eugenja Surmińska 15 zł., Mrja Berghauren 47 zł., Piotr Piszczyk 1 zł., Zelator Franciszek Chroszcz od członków 47 zł., Zelator Stanisław Sadowski z Belgi od członków 15 zł., Członkini wieczysta Józefa Antończyk 100 zł. i Szymon Eleonora i Karolina Antończyk 20 zł., Anna Zerda 5 zł., Zelatorka Cecylja Sarniak od członków 115 zł. 50 gr., Emanuel Gawęda 9 zł., Anna Kuznik zelatorka 8 zł., Zelator E. Janik od członków z Piekar W. do dn. 3/6. zebrał 100 zł., SS. Felicjanki Lwów 5 zł., Ś. p. Magdalena Saługa 6 zł., Zelatorka Agnieszka Zając od członków 22 zł.,

Kurja Arcybiskupia Pozanń 1500 zł., II rata: Zelatorka Marja Leśnik od członków 60 zł., 21 gr., Zelatorka Antonina Rybarska od członków 14 zł., Zelator Franciszek Machulec od członków 26 zł. 40 gr., Zelatorka Ludwika Kowszel od członków 8 zł., August Pohoski 10 zł., Aniela Ogar 6 zł., Zelatorka Katarzyna Sacha od członków 23 zł., Kazimierz Tomaszewski 5 zł., Czesława Mejturowa z Lidy 14 zł., ks. D. Jędrzejewski Gosławice 10 zł., Klasztor OO. Reformatów Pińczów 50 zł.

Wszystkim P. T. ofiarodawcom składa się serdeczne „Bóg zapłać“.

---

**Zmarli Członkowie Ziemi św.**

Franciszka Langoś, Joanna Kiszel, Teofila Troneczkowa, Julja Matlakówna, Franciszka Rogowiczowa, Frnciszek Połączasz, Paulina Przybyła, Florentyna Herak, Magdalena Saługa, Władysław Krawczewski.

A dusze ich i dusze wszystkich wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju!

---

Wykaz odpustów zupełnych, których dostąpić mogą członkowie Armji św. Krzyża przy zwykłych warunkach w uroczystość Bożego Narodzenia, w Zmartwychwstanie Pańskie (Wielkanoc) i w godzinę śmierci. Zelatorzy Armji św. Krzyża dostępują jeszcze w Nowy Rok i w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Noszący zaś dewocjonalja poświęcone w Ziemi św. dostępują odpustu zupełnego w uroczystość Pana Jezusa, Najśw. Marji Panny i Świętych Apostołów. Odpustu lat 7 i 7 kwadragen dostępują, jeżeli odmówią 5 razy Ojcze nasz, 5 razy Zdrowaś Marjo i 5 Chwała Ojcu na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Adres Komisarjatu Ziemi świętej:

**O. Anatol Pytlik**

w Krakowie, ul. Reformacka Nr. 4.

Odpow. redaktor i wydawca O. Anatol Pytlik Zakonu Braci Mniejszych.